

UZASADNIENIE

R. K. został oskarżony o to, że w dniu 29 grudnia 2016 r., w Ł. znajdując się w stanie nietrzeźwości pierwsze badanie 0,64 mg/l, drugie badanie 0,65 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził pojazd mechaniczny V. (...) nr rej. (...) w ruchu lądowym,

tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 28 marca 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt VI K 1269/17, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. uznał oskarżonego R. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu czym wyczerpał dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 178a § 1 k.k. orzekł wobec niego karę 50 stawek dziennych grzywny po 40 złotych jedna stawka,
2. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat,
3. na podstawie art. 43a § 2 k.k. zobowiązał oskarżonego do zapłaty kwoty 5.000 złotych tytułem świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,
4. na podstawie art. 43 § 3 k.k. nakazał zwrócić oskarżonemu dokument prawa jazdy do właściwego organu,
5. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 882,77 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł obrońca oskarżonego R. K., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu w oparciu o art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegającą na:
 - bezzasadnej odmowie nadania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w części dotyczącej okoliczności i czasu spożywania alkoholu przed prowadzeniem pojazdu, w sytuacji, gdy wyjaśnienia te są logiczne, spójne, a pozostały zebrany w sprawie materiał dowodowy nie stanowi de facto w swej treści kontrdowodu uzasadniającego odmowę wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego;
 - oparciu ustaleń w zakresie nietrzeźwości oskarżonego w chwili prowadzenia pojazdu na zeznaniach skonfliktowanego z oskarżonym świadka R. L., który twierdził, że czuł woń alkoholu od R. K.;
 - zdeprecjonowaniu zeznań świadka B. B. (1) w zakresie okoliczności i czasu spożywania alkoholu przez R. K. w dniu 29 grudnia 2016 r., spójnych z wyjaśnieniami oskarżonego i potwierdzonych przez opinię biegłego;
 - błędnej ocenie opinii biegłego z zakresu toksykologii poprzez przyjęcie, że oskarżony w dniu 29 grudnia 2016 r. ok. godz. 16:00 prowadził samochód pozostając w stanie nietrzeźwości, w sytuacji gdy zgodnie z opinią biegłego nie została wykluczona podawana przez oskarżonego wersja, zgodnie z którą oskarżony spożywał alkohol ok. godz. 17:00, a prowadząc pojazd ok. 16:00 był trzeźwy;
 - oparciu ustaleń w zakresie poziomu alkoholu w wydychanym powietrzu w chwili prowadzenia pojazdu na domniemaniu w sytuacji, gdy w sprawie nie jest możliwe wykluczenie alternatywnej, podawanej przez oskarżonego wersji zdarzeń, zgodnie z którą w chwili prowadzenia pojazdu ok. godz. 16:00 R. K. był trzeźwy, a alkohol spożywał dopiero ok. godz. 17:00;

- rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości w zakresie rzeczywistego poziomu alkoholu w wydychanym przez R. K. powietrzu oraz czasu spożycia alkoholu na niekorzyść oskarżonego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, a polegający na bezzasadnym przypisaniu oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie zarzucanego mu czynu, w sytuacji gdy zgromadzony i prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dostarcza ku temu jednoznacznych i przekonujących podstaw.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego R. K. nie jest zasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącego kontrola odwoławcza nie potwierdziła trafności zarzutów koncentrujących się wokół zagadnienia winy i sprawstwa oskarżonego, wobec czego nie mogła odnieść postulowanego skutku. Argumenty przedstawione w apelacji nie podważyły poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych, które znalazły umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym sprawy.

Lektura pisemnych motywów wyroku pozwala na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na rzetelnie zebranych, a następnie wnikliwie rozpatrzonym materiale dowodowym. Dokonana ocena dowodów poprzedzona została ujawnieniem na rozprawie w całości okoliczności mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia i poczyniona z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – jest przy tym oceną swobodną i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Sąd wskazał powody, dla których uznał określone dowody za niewiarygodne lub wiarygodne, zaś w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów, uwzględniając zarówno te przemawiające na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść. Podkreślenia przy tym wymaga, iż podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. winno wiązać się z przedstawieniem argumentów uzasadniających twierdzenie, iż sposób rozumowania Sądu meriti jest nielogiczny czy też niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie chodzi tu natomiast o zwykłą polemikę z rozstrzygnięciem Sądu i forsowanie własnej, odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Jest oczywistym, że Sąd ma pełną możliwość uznania za wiarygodną określoną część materiału dowodowego, zaś odmówić wiarygodności innej, o ile właściwie uzasadni w tym względzie swoje stanowisko.

W niniejszej sprawie kluczowe znaczenie miało ustalenie zawartości alkoholu w organizmie oskarżonego w czasie prowadzenia pojazdu mechanicznego w dniu 29 grudnia 2016 roku około godziny 16:00 – o tej porze bowiem według ustaleń Sądu a quo oskarżony prowadził samochód marki V. (...), udając się na spotkanie z pracodawcą R. L.. Z kolei w przedziale czasu między godziną 16:00 a 17:15 oskarżony miał przeparkować samochód, znajdujący się na terenie firmy (...), a następnie odjechać z posesji. Ustalając ów stan nietrzeźwości Sąd Rejonowy w pełni zasadnie oparł się na wnioskach opinii biegłego lekarza medycyny sądowej, sporządzonej z zastosowaniem rachunku prospektywnego, a nadto na osobowym materiale dowodowym w postaci zeznań świadków R. L. i A. S.. Wydając przedmiotową opinię biegły dysponował wynikami pomiarów zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, które to pomiary przeprowadzone zostały w następujących godzinach: 18:26 i 18:40 urządzeniem typu A. z wynikami 0,64 mg/l i 0,65 mg/l, oraz o 20:21, 20:23, 20:54 i 21:21 urządzeniem typu Alkomat z wynikami odpowiednio 1,08 ‰, 1,05 ‰, oraz dwukrotnie 0,86 ‰. W oparciu o te wyniki, a także mając na uwadze całokształt zgromadzonych w sprawie dowodów biegły sporządził opinię w trzech wariantach, przy założeniu że:

I – R. K. nie spożywał alkoholu między godziną 17:00 a 17:15 a badaniem stacjonarnym urządzeniem pomiarowym o godzinie 20:21 - wówczas należałoby przyjąć, że oskarżony ok. godziny 17:00-17:15 znajdował się w stanie nietrzeźwym, ze stężeniem alkoholu we krwi nie mniejszym niż 1,3 promila;

II – R. K. w przedziale czasu od 16:00-17:00 spożył 200 ml wódki, jak podał do protokołów użycia urządzeń pomiarowych - spożycie alkoholu w deklarowanej ilości i postaci mogło prowadzić do maksymalnego stężenia na poziomie 0,6 ‰ o godzinie 20:21, podczas gdy wartość ta według pomiaru wynosiła 1,08 ‰, a zatem wersję spożyciu alkoholu należało uznać za całkowicie lub częściowo nieprawdziwą. Gdyby przyjąć, że podejrzany spożył 200 ml wódki w godzinach 16:00-17:00 w dniu zdarzenia należałoby stwierdzić, że o godzinie 17:00-17:15 był nietrzeźwy ze stężeniem alkoholu we krwi ok. 0,9 promila;

III – R. K. między godziną 16:00 a 17:00 spożył 300 ml wódki i 250 ml piwa, jak wynikało z jego wyjaśnień – o godzinie 20:21 zawartość alkoholu mieściłaby się w granicach 0,9-1,3 promila, co tłumaczyłoby oznaczone u oskarżonego stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu w badaniach przeprowadzonych urządzeniami obu kategorii (k. 82-83v).

Biegły w ustnej opinii uzupełniającej istotnie wskazał, że gdyby oskarżony faktycznie spożył deklarowane ilości alkoholu około godziny 16:30, tłumaczyłoby to uzyskane wyniki pomiaru, zaś przy przyjęciu, że prowadził samochód przed godziną spożycia alkoholu możliwym jest, że kierował samochodem będąc trzeźwym (k. 131v). Poczynione przez biegłego zastrzeżenie, na bazie którego skarżący zbudował zarzut apelacyjny, nie mogło jednak stanowić podstawy do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie i skutecznie ekskulpować oskarżonego, jako że należycie oceniony materiał dowodowy przeczył podanej przez R. K. wersji.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że ustalając kluczową dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczność Sąd a quo oparł się na zeznaniach świadka R. L., które zasadnie uznał za w pełni wiarygodne, spójne i logiczne. Pokreślenia wymaga, iż R. L. każdorazowo w zbieżny sposób opisywał przebieg spotkania z oskarżonym w dniu 29 grudnia 2016 r., kładł nacisk na to, że już od pierwszej chwili wyczuł od oskarżonego silną woń alkoholu, którego R. K. nie mógł spożyć w obecności pracodawcy, tj. między godziną 16:00 a 17:00, a ponadto oświadczył, że oskarżony w trakcie rozmowy przeparkował samochód 200 metrów dalej, a następnie odjechał nim jako kierujący, w towarzystwie dwóch kolegów. Relacja świadka znalazła potwierdzenie w odtworzonym zapisie z monitoringu (k. 89), a nadto w zeznaniach świadka A. S., zatrudnionej w firmie (...). Kobieta wskazała, że w chwili gdy podeszła do oskarżonego celem dokonania rozliczeń poczuła od niego silną woń alkoholu, a miało to miejsce niedługo po godzinie 16:00 (k. 51v). Zważyć przy tym należy, iż A. S. nie była w żadnym stopniu zainteresowana składaniem zeznań niekorzystnych dla oskarżonego, zaś analiza treści jej depozycji prowadzi do wniosku, że świadek po prostu szczerze opisała sytuację, z którą się zetknęła, nie snując przy tym żadnych domysłów ani dywagacji na temat stanu R. K. czy też ewentualnego konfliktu między jej szefem a oskarżonym. Oświadczyła m.in., że nie widziała, kto kierował samochodem, zaś przebieg konfrontacji obu mężczyzn znała jedynie z opowieści pracodawcy. Co istotne, skarżący kwestionując wiarygodność zeznań R. L. w żadnym miejscu nie podważał relacji A. S., z tej zaś wynikało w sposób nie budzący wątpliwości, że R. K. przyjeżdżając do firmy swojego pracodawcy był nietrzeźwy.

Po wtóre, nie sposób nie zauważyć, że składając wyjaśnienia w sprawie oskarżony niejako dostosowywał ich treść do wyników dokonanych pomiarów zawartości alkoholu w jego organizmie, co zdaniem Sądu odwoławczego zdecydowanie negatywnie rzutuje na ich wiarygodność. Z akt sprawy wynika, że R. K. dwukrotnie poddany był badaniom A., czterokrotnie zaś – urządzeniem typu Alkomat. Każdorazowo do protokołu z przebiegu badania podawał, że w przedziale czasu od godz. 16:00-17:00 spożywał wódkę w ilości 200 ml (k. 7v i 8v). Uzyskane wyniki świadczyły jednak o tym, że do ewentualnej konsumpcji alkoholu musiało dojść znacznie wcześniej niż w deklarowanym czasie. Jak wyliczył biegły, spożycie wódki w takiej ilości mogło prowadzić do maksymalnego stężenia na poziomie 0,6 ‰ o godzinie 20:21, podczas gdy wartość ta według pomiaru wynosiła 1,08 ‰. Zapewne z tego właśnie powodu, co jest oceną mającą pełne oparcie w zasadach logiki i wiedzy życiowej, składając wyjaśnienia w sprawie R. K. podał już, że tuż po zaparkowaniu samochodu przy skraju ulic (...) /N., po pierwszej konfrontacji z pracodawcą, wypił 300 ml wódki, którą popijał piwem w ilości 250 ml (k. 34). Taka ilość i rodzaj alkoholu, gdyby faktycznie doszło do ich spożycia między godziną 16:00 a 17:00, tłumaczyłaby oznaczone u oskarżonego stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu w badaniach przeprowadzonych urządzeniami obu kategorii (k. 82-83v), czego R. K. miał świadomość. Rozbieżność dotycząca ilości i postaci spożytego alkoholu, zarysowująca się między pierwotnymi oświadczeniami oskarżonego a jego następczymi wyjaśnieniami, jest na tyle istotna, że nie można jej tłumaczyć niepamięcią czy też

omyłką. Oznacza to wprost, iż oświadczenia i wyjaśnienia R. K. w zakresie czasu i ilości spożywanego alkoholu były nieprawdziwe, a przez to nie mogły stanowić dowodu, na którym należało oprzeć dokonane ustalenia faktyczne, a w konsekwencji zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie. Brak jest przy tym jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, że podając ilość i rodzaj spożytego alkoholu do protokołów z przebiegu badania stanu trzeźwości R. K. świadomie zaniżał te wartości. Nie zachodziły żadne obiektywne powody ku temu, by celowo podawać funkcjonariuszom niezgodne ze stanem faktycznym dane, mające zasadnicze znaczenie dla postępowania, w szczególności w sytuacji, gdy badany nie kwestionował samego faktu spożycia alkoholu, utrzymując jedynie, że miało to miejsce po zaparkowaniu auta. Z okoliczności sprawy nie wynika także, aby to oświadczenie obarczone było jakimiś wadami, przeciwnie – stanowiło ono swobodną, wyartykułowaną dobrowolnie wypowiedź. Warto również nadmienić, że zgodnie ze stanowiskiem judykatury, oświadczenie oskarżonego zawarte w dokumencie mającym charakter protokołu sporządzonego na użytek postępowania karnego, nie zastępuje dowodu z wyjaśnień (art. 174 k.p.k.) i nic nie sprzeciwia się dowodowemu wykorzystaniu zawartej w nim treści. Oskarżony powinien ustosunkować się do tego dowodu, a Sąd powinien tę kwestię objąć swymi rozważaniami (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2007 roku, IV KK 443/06; LEX nr 445761). Oświadczenie badanego, o ile złożone zostało w warunkach zapewniających swobodę wypowiedzi, czyli ma charakter dobrowolny, może i powinno być wykorzystane procesowo (zob. wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 24 lipca 2014 roku, XI Ka 404/14; LEX nr 1900667).

Z wyjaśnień oskarżonego złożonych na etapie postępowania sądowego nie wynika, aby w jakimkolwiek zakresie ustosunkował się do sygnalizowanych rozbieżności, Sąd meriti trafnie natomiast przyjął, że w godzinach deklarowanych przez R. K. w ogóle nie doszło do spożycia przez niego alkoholu. Przeczyły temu wiarygodne zeznania R. L., który we wskazanym przedziale czasu miał bezpośrednią styczność z oskarżonym i nie odnotował faktu konsumpcji przez niego alkoholu w jakiegokolwiek postaci. Okoliczność ta – wbrew twierdzeniom skarżącego – nie znalazła także w pełni potwierdzenia w depozycjach B. B. (1). Świadek ten zasadniczo opisywał zajście w sposób zbieżny z relacją oskarżonego, niemniej jednak konsekwentnie podawał, że R. K. po powrocie do samochodu napił się wódki Żołądkowej de L. o pojemności 0,5 litra, którą B. B. (1) miał mieć przy sobie. Mężczyzna nie był w stanie określić, jaką ilość wódki wypił oskarżony, natomiast z pewnością nie wspominał o spożyciu piwa. Przed Sądem zeznał wręcz, że oskarżony pił wraz z nim jedynie wódkę (k. 48v i 122). Tym samym twierdzenia skarżącego, jakoby świadek B. potwierdził, że oskarżony po rozmowie z R. L. wypił wódkę i piwo, mijają się z prawdą. Powoduje to, że nawet treść zeznań B. B. (1) przeczy wyjaśnieniom oskarżonego, co do ilości i rodzaju alkoholu jaki mieli obaj spożywać. Analizując oba te dowody uwypuklić należy, że z uwagi na istniejące w nich niekonsekwencje, brak spójności, istniejące rozbieżności i sprzeczności nie mogą być one uznane, we wskazanych aspektach, za wiarygodne. Niezależnie od powyższego za trafne uznać należało stanowisko Sądu a quo, iż depozycje w/w świadka w zasadniczej części nie zasługiwały na wiarę, stały bowiem w sprzeczności z zeznaniami R. L. i A. S., a nadto nie korelowały z wnioskami opinii biegłego. Świadek przy tym jako bliski kolega oskarżonego mógł być zainteresowany w korzystnym dla R. K. przedstawieniu okoliczności zdarzenia, choć właśnie z uwagi na to, że nie opisywał on rzeczywistości zaszły między jego zeznaniami a wyjaśnieniami oskarżonego istotne rozbieżności i sprzeczności. W tym aspekcie również, wbrew tezie obrońcy oskarżonego, twierdzenia iż czymś naturalnym i normalnym, w pełni logicznym i zgodnym z doświadczeniem życiowym, jest podróżowanie z butelką wódki w kieszeni, urąga właśnie powołanym wyżej zasadom, które stanowią istotę oceny dowodów w świetle zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Nie budzi natomiast wątpliwości, że to R. K. prowadził feralnego dnia samochód, którego to faktu nie kwestionował sam oskarżony.

Konkludując, słusznie Sąd Rejonowy ocenił wyjaśnienia oskarżonego i zeznania B. B. (1), we wskazanym zakresie, za niewiarygodne. Treści jawiące się z tych dowodów są ewidentnie sprzeczne w zakresie ilości i rodzaju domniemanego spożytego przez oskarżonego alkoholu, zaś sprzeczność i brak konsekwencji w oświadczeniach i wyjaśnieniach samego R. K. są ewidentne. Ostateczna wersja podawana przez oskarżonego stanowi oczywistą próbę dostosowania tych wyjaśnień do stwierdzonego, w określonym miejscu i czasie, stopnia nietrzeźwości oskarżonego. Tyle tylko, że kompletnie nie jest ona zborna z jego pierwotnymi oświadczeniami w tym zakresie, co w oczywisty sposób karze odrzucić owe wyjaśnienia jako niepolegające na prawdzie. Nie sposób bowiem przyjąć za logicznie zborne i uzasadnione w kontekście zasad doświadczenia życiowego, twierdzenia że po upływie pewnego czasu oskarżony nagle przypomniał sobie, że spożył zdecydowanie większą ilość alkoholu (o 50 % wódki), a nadto pił jeszcze inny alkohol

(piwo) o czym wcześniej nie wspominał, czemu zresztą zaprzeczył w składanych zeznaniach B. B. (1), który – wedle skarżącego – złożył wiarygodne zeznania. Wskazane wyżej twierdzenia oskarżonego należy więc ocenić jedynie jako próbę przedstawienia okoliczności zdarzenia w taki sposób, aby uniknąć odpowiedzialności. Daje to obraz składania przez oskarżonego nielogicznych, a przez to niewiarygodnych, wyjaśnień, które słusznie zostały odrzucone przez Sąd I instancji na etapie wyrokowania, jako oparte na podawaniu fikcyjnych i wymyślonych przez oskarżonego okoliczności.

Mając na względzie powyższe stwierdzić wypada, iż zarzuty podniesione w środku odwoławczym nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy i stanowią w swej istocie jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, sprowadzającą się do forsowania własnej oceny zdarzenia, które było przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Wbrew sugestiom skarżącego ocena materiału dowodowego w sprawie została dokonana rzetelnie i wnikliwie, z przedstawieniem argumentów przemawiających za odmową waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego oraz zeznaniom świadka B. B. (1) oraz uznaniem za pełnoprawne źródło dowodowe opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej w powiązaniu z wiarygodnymi zeznaniami R. L. i A. S.. Sąd Rejonowy przekonująco umotywowował swoje stanowisko i nie sposób czynić zarzutu, że potraktował zebrany materiał dowodowy w sposób wybiórczy, z niekorzyścią dla oskarżonego.

Podkreślić trzeba, że wszystkie zebrane w sprawie dowody, należycie przeanalizowane i ocenione przez Sąd Rejonowy, pozwalały na ustalenie jednej, logicznej wersji zdarzenia, zgodnie z którą oskarżony R. K. przyjeżdżając w dniu 29 grudnia 2016 roku do swojego pracodawcy znajdował się w stanie nietrzeźwości, przy czym ok. godziny 17:00-17:15 stężenie alkoholu we krwi było nie mniejsze niż 1,3 promila. W czasie przeprowadzania pomiarów urządzeniem stacjonarnym proces metabolizowania alkoholu w jego organizmie przechodził w fazę eliminacji, co jednoznacznie przemawia za stwierdzeniem, że o godz. 16:00 R. K. również był nietrzeźwy, skoro przyjęty współczynnik godzinowej eliminacji alkoholu oscyluje w granicach od 0,1 do 0,2 promila. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych w tym względzie z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego w pełni odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Wyjaśnienia oskarżonego stanowiły jedynie przyjętą linię obrony, mającą na celu uniknięcie przez niego odpowiedzialności karnej za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Tego rodzaju postawa jest nader często praktykowana przez kierujących, utrzymujących, że wykryty w ich organizmie alkohol został spożyty po zakończeniu jazdy samochodem, zazwyczaj celem ukojenia nerwów, stąd też każdorazowo twierdzenia w tym kształcie wymagają gruntownej weryfikacji, co przekonująco dokonał w niniejszej sprawie Sąd I instancji.

W ocenie Sądu odwoławczego ustalony przez Sąd meriti stan faktyczny w pełni uprawniał zatem do uznania winy oskarżonego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu. Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy i stanowiły wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, zatem nie noszą żadnych znamion dowolności. Zarówno wnioski przeprowadzonej oceny dowodów jak i mające w nich umocowanie ustalenia faktyczne zasługują w pełni na podzielenie.

Nie można również zgodzić się ze skarżącym, iż w ramach toczącego się postępowania doszło do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., mającego przejawiać się w rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości w zakresie rzeczywistego poziomu alkoholu w organizmie oskarżonego oraz czasu spożycia alkoholu na niekorzyść R. K.. Samo zaprezentowanie przez oskarżonego odmiennej wersji nie powoduje wszak, iż mamy do czynienia z istotnymi wątpliwościami, których nie da się usunąć. W sytuacji bowiem, gdy istnieją dwie grupy przeciwstawnych sobie dowodów, a czyniąc ustalenia faktyczne co do przebiegu wydarzeń Sąd oprze się na wskazanych dowodach, przedstawiając jednocześnie argumentację przemawiającą za takim wyborem i uzasadniając, z jakich względów nie dał wiary dowodom przeciwnym, nie dochodzi do naruszenia zasady in dubio pro reo (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2011 r., III KK 93/11; Biul. PK 2011/10/31). Analiza materiału dowodowego sprawy nie wskazuje na to, aby Sąd a quo powziął jakiegokolwiek wątpliwości natury faktycznej czy prawnej co do przebiegu zdarzenia z udziałem oskarżonego oraz jego oceny, zaś dla stwierdzenia, czy nie została naruszona omawiana reguła nie są miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd meriti rzeczywiście powziął wskazane

wyżej wątpliwości i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 września 2015 r., II AKa 183/15; LEX nr 1820503). W opinii Sądu odwoławczego okoliczności przedmiotowej sprawy jednoznacznie przemawiały za uznaniem, iż Sąd meriti dokonując kompleksowej oceny materiału dowodowego miał pełne podstawy do tego, by odrzucić wersję zdarzenia przedstawioną przez oskarżonego, w związku z czym zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Wymaga także podkreślenia, iż odrzucenie przez Sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie Sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu jak i art. 410 k.p.k. Jest oczywistym, że w przypadku istnienia dowodów o przeciwnej wymowie Sąd będzie skonfrontowany z koniecznością opowiedzenia się za określoną wersją, co siłą rzeczy wyklucza możliwość czynienia ustaleń w oparciu o każdy ujawniony w toku postępowania dowód, skoro część materiału dowodowego należy w toku oceny odrzucić jako niewiarygodną.

Jako niezasadny ocenić także należało zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Jak wiadomo, z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji powinno w sposób klarowny wynikać, że Sąd dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Wówczas jedynie można ocenić, czy Sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2005 roku, V KK 360/04, LEX nr 148230). Zarzut naruszenia art. 424 k.p.k. w aktualnym stanie prawnym będzie skuteczny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże braki w zakresie elementów składowych uzasadnienia, wskazujące na to, że Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wydał wyrok, jako że uzasadnienie rozstrzygnięcia odzwierciedla tok rozumowania sądu oraz proces decyzyjny co do meritum sprawy (wyrok SN z dnia 15.01.2014 r., V KK 229/13, Prok.i Pr.-wkł. 2014/4/19, LEX nr 1418901).

W analizowanym uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione, podając jednocześnie na jakich w tej mierze oparł się dowodach i z jakich względów nie uznał dowodów przeciwnych. W oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny dokonał oceny prawnej zachowania oskarżonego, dochodząc do słusznego wniosku, iż wypełnił on wszystkie znamiona czynu z art. 178a § 1 k.k., nie sposób zatem dostrzec jakichkolwiek nieprawidłowości w przedstawionym przez Sąd a quo toku rozumowania, które mogłyby rzutować na treść rozstrzygnięcia.

W przedmiotowej sprawie nie zachodziły również podstawy do ingerowania w treść wyroku w zakresie orzeczenia o karze i środkach karnych. Nadmienić wypada, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary lub środka karnego występuje wtedy, gdy orzeczona kara lub środek karny nie uwzględniają w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizują wystarczająco celów kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Taka niewspółmierność o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., II AKa 120/12; LEX nr 1213762). Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18; (...) 75/07, LEX nr 569073).

Dyrektywy sądowego wymiaru kary, którymi winien kierować się sąd przy jej orzekaniu, wyszczególnione zostały w art. 53 § 1 i 2 k.k. Naczelną zasadę stanowi dyrektywa indywidualizacji, oznaczająca konieczność relatywizacji sankcji karnej do okoliczności charakteryzujących czyn oskarżonego tak od strony jego elementów natury przedmiotowej,

jak i podmiotowej. Sąd powinien zatem baczyć, aby jej dolegliwość nie przekraczała ustalonego stopnia winy, była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, w dalszej zaś perspektywie aby kara spełniała swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego oraz należycie kształtowała świadomość prawną społeczeństwa.

W przedmiotowej sprawie Sąd meriti wymierzył oskarżonemu karę zasadniczą 50 stawek grzywny po 40 złotych jedna stawka, a nadto orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat oraz świadczenie pieniężne w wysokości 5.000 złotych. Podejmując decyzję w tym przedmiocie Sąd uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, wyraźnie akcentując, iż stan nietrzeźwości stwierdzony u oskarżonego był wysoki, a oskarżony swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem stworzył realne zagrożenie dla życia i bezpieczeństwa pozostałych użytkowników dróg. Zważyć należy, iż R. K. prowadził samochód w godzinach, w których natężenie ruchu zazwyczaj jest duże, pokonując relatywnie długi dystans w centrum dużego miasta (z B. na obrzeża R.). Działał zupełnie bezrefleksyjnie, o czym świadczą także późniejsze jego poczynania, polegające na dwukrotnym przemieszczaniu auta. Ponadto w samochodzie przewoził jeszcze dwóch kolegów, również niezdolnych do prowadzenia pojazdu, których świadomie narażał na niebezpieczeństwo. Jedyny błąd w rozumowaniu Sądu polegał na przyjęciu, że oskarżony był uprzednio karany, podczas gdy przeczy temu zaświadczenie z K., niemniej jednak nie rzutowało to w sposób wyraźny na rodzaj i wymiar orzeczonej kary, skoro została orzeczona kara najłagodniejszego rodzaju, a do tego w umiarkowanej wysokości, nadto która – przy uwzględnieniu sytuacji majątkowej i rodzinnej oskarżonego – z pewnością nie nosi znamion kary rażąco niewspółmiernie surowej. Środki karne w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz świadczenia pieniężnego orzeczone zostały w minimalnym ustawowym wymiarze, przy uwzględnieniu okoliczności przedmiotowej sprawy.

Tym samym całokształt zastosowanej w przedmiotowej sprawie represji karnej stanowił zdaniem Sądu odwoławczego reakcję prawidłową i adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu R. K. oraz stopnia jego winy i w takiej postaci należycie spełni cele stawiane przed karą.

Wobec powyższego Sąd odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, jako że przeprowadzona kontrola instancyjna nie dostarczyła podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu ingerujących w treść zapadłego wyroku.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 250 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

W skład powyższej kwoty weszły:

- opłata od kary grzywny w kwocie 200 zł – na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- 30 zł – opłata za wydanie informacji o karalności z Krajowego Rejestru Karnego, naliczona na podstawie § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. 2014 r., poz. 861);
- 20 zł – ryczałt za doręczenie wezwań i pism naliczony na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 663).